

Agnieszka Skorupa
Uniwersytet Śląski w Katowicach

WIECZNI CHŁOPCY I WIECZNE DZIEWCZYNKI - REFLEKSJE O SYNDROMIE PIOTRUSIA PANA U ALPINISTÓW

Poruszana publicznie tematyka gór i wspinaczek przedstawiana zwykle jest jako coś niezwykłego, doniosłego, znamienego dla kultury, o generalnie pozytywnym wydźwięku. W niniejszej pracy chciałam zaproponować spojrzenie na tematykę gór, wspinaczki i pasji życia z perspektywy Syndromu Piotrusia Pana. Bowiem to, co pozornie wydaje się niesamowite, nie do końca musi być czymś pozytywnym.

Syndrom Piotrusia Pana to cecha ludzi żądnych wolności, rycerskich i odważnych w obliczu niebezpieczeństw jednakże panicznie bojących się dorastania i przyjęcia odpowiedzialności, odznaczających się samotnością, narcyzmem oraz niezdolnością do tworzenia dojrzałych relacji z płcią przeciwną (Efraim, 2007; Miłunski, 2006). Stał się on wręcz plagą ludzi XXI w., którzy to zdają się tworzyć społeczeństwo niedojrzałe, oddane pogoni za wieczną zabawą w Nibylandii, przedkładające własną samorealizację i zaspokajanie egoistycznych potrzeb nad tworzenie relacji z drugim człowiekiem (Efraim, 2007; Cataluccio, 2006). Jako jeden ze sztandarowych przejawów syndromu Piotrusia Pana w literaturze przytaczane jest uprawianie sportów ekstremalnych, w tym wspinaczki wysokogórskiej. Zdaje się bowiem, iż alpiniści przejawiają szczególne natężenie SPP, a same góry noszą w sobie znamiona Nibylandii.

SYNDROM PIOTRUSIA PANA

Puer aeternus, święty chłopiec, wieczny chłopiec, to termin wprowadzony do literatury przez C.G. Junga w celu scharakteryzowania osób, u których nie został zakończony rozwój świadomego ja, a które to osoby odznaczają się niedojrzałością psychiczną nieproporcjonalną do swojego wieku (Jacobi, 2001). Doskonałymi przykładami *puer aeternus* są dwie postacie literackie: Mały Książę z książki Antoine'a de Saint-Exupéry'ego oraz Piotruś Pan z utworu J.M. Barriego, z których to Piotruś Pan na stałe wszedł do kanonu psychologii, uczycząc

swojego imienia jednostce zwanej syndromem Piotrusia Pana. Twórcą i głównym badaczem syndromu Piotrusia Pana jest amerykański psycholog Dan Kiley, który całość swych badań i przemyśleń przedstawił w napisanej w 1983 roku książce *Syndrom Piotrusia Pana. O nigdy nie dojrzewających mężczyznach*. Syndrom ten nie stanowi jednostki nozologicznej wyróżnionej w międzynarodowych klasyfikacjach chorób jednakże, jak pisze Kiley, nikt nie neguje jego istnienia.

Wieczny chłopiec, czyli *puer aeternus*, ma swoje źródło w koncepcji archetypów. Jest on symbolem dziecka-boga, archetypem rajskiego stanu duszy jeszcze sprzed popełnienia pierwszego grzechu. *Puer aeternus* ma problemy z dostosowaniem życia do swoich pragnień, a także ze sprostaniem wymaganiom życia społecznego. Jest indywidualistą z silnym przekonaniem o własnej niepowtarzalności, żyjącym przyszłością a nie teraźniejszością, przepelnionym pragnieniem dokonywania czynów heroicznych. To wszystko skłania go do podejmowania niebezpieczeństw np. w ryzykownych sportach (Miłunski, 2006).

Według Dana Kileya sfera emocjonalna u „Piotrusiów Panów” jest zablokowana, choć w dzieciństwie byli oni wrażliwymi dziećmi, w późniejszym wieku tracą kontakt ze swoimi emocjami, tłumią je. Mają problemy z podjęciem życiowych decyzji, a ich cele życiowe są mgliste i niejasne. W późniejszym okresie życia wcześniejsze niezdecydowanie kompensują nieustanną aktywnością i działaniem. Choć desperacko pragną przyjaźni, żeby uchronić się przed samotnością, ich nawiązywanie przychodzi im z trudem, nie potrafią dokonać trafnej oceny „prawdziwych przyjaciół”. Myślowe prestidigitatorstwo pozwala na brak emocjonalnego przywiązywania się do swoich błędów, który to ułatwia unikanie okazywania skruchy i obwinianie innych o swoje niepowodzenia. Matka budzi u „Piotrusiów Panów” ambiwalentne uczucia, z jednej strony osoby cierpiące na ten syndrom podejmują nieustanne próby uwolnienia się spod jej wpływu, z drugiej strony odczuwają wówczas duże poczucie winy. Piotruś Pan czuje się odrzucony przez ojca. Choć w ukryciu marzy o jego bliskości, postanowił nie przyjmować jego miłości i aprobaty. Stosunek do ojca rzutuje na jego problemy w stosunku do autorytetów. W sferze seksualnej odznacza się lękiem przed odrzuceniem maskowanym pod maską „macho” lub „erotomana gawędziarza”, potrzebna mu partnerka uzależniona od niego (Kiley, 1993).

Pragnę tu szczególnie podkreślić za Danem Kileyem, iż: „Każda z wyżej opisanych cech psychologicznych ujawnia się w poszczególnych przypadkach w różnym stopniu natężenia. „Klasyczne przypadki” posiadające wszystkie cechy zdarzają się niezwykle rzadko” (Ibidem, s.19).

SPOŁECZEŃSTWO PIOTRUSIÓW PANÓW

Problem niedojrzałych mężczyzn i kobiet staje się niezwykle powszechny. Zdaje się, że współczesne społeczeństwo w dużej mierze składa się z wiecznych chłopców i dziewczynek. Wpływ społeczny na wytwarzanie się u jednostek syndromu jest niezwykle duży. Masowa i konsumpcyjna kultura, wspierana przemianami społeczno-politycznymi ostatniego wieku stała się dogodną pożywką dla niedojrzałych egoistów, podsycającą syndrom Piotrusia Pana. Kultura współczesna coraz bardziej zaczyna odbiegać od archetypu cnót rycerskich, na które składały się: umiejętność samokontroli, odwaga, siła, odpowiedzialność, zdolność do poświęceń, wierność, zdolność do utrzymania równowagi wewnętrznej. „Współczesny mężczyzna jest niedojrzałym bujającym w obłokach chłopcem, który wybiera się na trzymiesięczną wyprawę w góry, pije, stracił pracę, ma kochankę i liczy, że ten problem jakoś sam się rozwiąże, jest uroczy, ale nie można na niego liczyć” (Eichelberger, 2003, s. 29). Piotruś Pan stał się nie tylko syndromem psychologicznym, ale wręcz wzorcem w kulturze.

U KOGO OBJAWIA SIĘ SYNDROM PIOTRUSIA PANA

Istnieje wiele przejawów i wersji zjawiska wiecznego chłopca (Bly, 1993), a co za tym idzie istnieje wiele ucieczkowych krain, do których może się udać osoba dotknięta syndromem Piotrusia Pana. Mężczyzna niedojrzały, fantasta, ucieka przed problemami i odpowiedzialnością w hobby, zabawę lub iluzję (Kostyla, 1999).

Typowym przykładem ucieczkowej krainy są sporty ekstremalne czy zafascynowanie najwyższymi górami. Ludzie z pozoru doświadczeni i mężni, przekraczają granice zdrowego rozsądku, ryzykują odpadnięcie od ściany atakując najwyższe szczyty, wszystko w celu uzyskania uczucia oderwania się od rzeczywistości (Efraim, 2007; Kiley, 1993). Kolejną krainą Nigdy-nigdy może być nadmierne szukanie okazji do zabawy w połączeniu z piciem alkoholu, zażywaniem narkotyków lub oddawaniem się co raz to nowym przygodom seksualnym. Lekkomyślność postępowania, usprawiedliwiana potrzebą odprężenia się, stymulowana jest dodatkowo uzależniającym wpływem używek (Kiley, 1993). Najbardziej kreatywne jednostki wśród „Piotrusiów Panów” tworzą własne światy, czego typowym przejawem jest twórczość literacka, filmowa i malarska (czy też jakakolwiek inna forma wyrazu artystycznego). Jest to swoisty przejaw odrzucenia rzeczywistości, a zatem i odrzucenia życia, ucieczki we własny sen (Efraim, 2007).

„Większość z nas przeżywa w życiu takie chwile [ucieczki do różnych Nibylandii]. Jest zupełnie normalne, że człowiek ma głowę osypaną magicznym pyłem

ze skrzydeł wrózek, zwłaszcza gdy jest młody. Przecież dzięki temu można, przyłączywszy się do dziecięcych harców przyjaciół [...] wznieść się ponad rzeczywistość na skrzydłach własnej fantazji. Nie ma z pewnością nic zdrożnego w odczuwaniu potrzeby przyłączenia się do Piotrusia Pana i jego swawolnej kompanii. Nic – pod warunkiem że powraca się z podróży do Nibylandii, kiedy wymagają tego realne sprawy realnego świata” (Kiley, 1993, s. 28–29).

GÓRY JAKO NIBYLANDIA

Góry wywierają szczególny wpływ na psychikę i zachowanie ludzi z dwóch powodów: ze względu na to, że są elementem środowiska naturalnego (przyrodniczego), oraz ze względu na swoje znaczenie mistyczno-symboliczne.

Od najdawniejszych czasów przyroda miała dla człowieka znaczenie symboliczne. „Umysł pierwotny przypisywał pierwiastek ożywiony i duchowy wszelkim obiektom naturalnym, które miały być przez te siły kierowane i ożywiane. Cały świat i wszelkie jego elementy (kamienie, potoki, źródła drzewa, zwierzęta, góry, a nawet cała Ziemia) postrzegana była jako manifestacje duchowych, a więc żywotnych sił” (Kulik, 2001, s. 43). Ten duchowy, a zatem symboliczny wymiar w szczególności odnosi się do gór.

Spśród niezwykle rozległej symboliki gór, która przejawia się w dziedzictwie literackim i malarskim ludzkości, dla alpinizmu niezwykle istotne wydaje się szczególnie kilka interpretacji. Góra oznacza swobodę, a ludzie chodzący po górach, są ludźmi wolnymi. Szczyt góry to scena wiecznej młodości i radosnego wypoczynku. Góry są niedostępną barierą, która dzieli nas od krainy czarów, stanowią granicę między światem widzialnym i niewidzialnym. Jest to symbol głębszej prawdy o człowieku i jego prawdziwej naturze. Góra jest także ambiwalentną miarą człowieka. „Zmusza jego wewnętrzny popęd do mierzenia się z niedostępnością najwyższych, stromych szczytów w najbardziej nieprzyjaznych warunkach (np. samotnie albo bez aparatu tlenowego, lub nowymi, trudniejszymi drogami) i pokonywania ich” (Kopaliński, 2001, s. 101).

Pierwotny mistyczno-symboliczny sens gór, a co za tym idzie i wspinaczki, a także ich dobroczynny wpływ poprzez umożliwianie obcowania człowiekowi ze środowiskiem naturalnej, zostają wypatrzone przez współczesną cywilizację. Góry spostrzegane zostają jedynie jako złoża minerałów, prowokują do realizacji egoistycznych celów, w których liczy się rywalizacja i zdobywanie, a nie bycie i obcowanie (Naess, 1999). Cywilizacja konsumpcji wytwarza mechanizmy powodujące tęsknoty za niezwykłością, a obiektem realizacji tych tęsknot stają się góry.

Podróże manifestują dążenie do ucieczki, jednakże po zdobyciu kolejnego szczytu pierwotnie napędzający do działania cel, powszednie, pozostawiając nija-kość, niedosyt i rozbudzenie kolejnych pragnień (Winiarski, Zdebski, 2008, za: Szczepański, 1980).

Podsumowując znaczenie gór jako Nibylandii, warto przytoczyć za Krystyną Heską-Kwaśniewicz, iż: „Góry są niejako same w sobie terenem, który zawiera propozycję przeżycia przygody, właśnie tu przekracza się granice zwyczajnej codzienności i właśnie tu przygoda może zaistnieć w każdym momencie” (Heska-Kwaśniewicz, 1996, s.66). A właśnie o to chodzi Piotrusiowi...

O ALPINIŚCIE OGÓLEM

Jakich ludzi przyciągają góry? Jakimi cechami odznaczają się tytułowi alpiniści? Pod pojęciem „alpiniści” rozumiem tu szeroko rozumianą kategorią zgodną z Rozporządzeniem Rady Ministrów w sprawie alpinizmu (wspinaczka sportowa, wspinaczka wysokogórska, alpinizm jaskiniowy, narciarstwo wysokogórskie, a tym samym taternictwo, alpinizm, himalaizm oraz andynizm). W literaturze psychologicznej brak jest konkretnych publikacji całościowo traktujących psychologiczną charakterystykę wspinaczy, czy też opisującą ich profil osobowości. Przesłanki dotyczące typowych cech zachowania tej grupy można znaleźć w publikacjach dotyczących psychologii sportu, ryzyka czy też psychologii pozytywnej. Do licznych wniosków na temat osobowości alpinisty prowadzić może też analiza relacji z wypraw i wypowiedzi medialnych udzielanych przez alpinistów. Wyłania się z tego wszystkiego obraz wspinacza jako osoby żyjącej według własnych reguł, niechętniej do podporządkowania się innym. Zdolnej do poświęcenia górom wszystkiego, zerwania kontaktów z przyjaciółmi, rodziną, opuszczenia kraju, żeby zrealizować swoją pasję (Twight, 2008). Postępowaniem alpinistów przede wszystkim kieruje potrzeba wykazania się, rywalizacja, odznaczają się oni pociąganiem do ryzyka, mają potrzebę podkreślenia swojej indywidualności. Ich zachowanie bywa impulsywne lub agresywne, mają problemy z wyrażaniem uczuć, zwłaszcza tych, które towarzyszą im w górach. Z tego powodu ciężko im stworzyć głęboką relację z bliskimi, którzy funkcjonują niejako w innym, nie-górskim świecie. Odczuwają silny związek z przyrodą i otaczającym światem (Okupnik, 2003). Ich percepcja śmierci jest specyficzna. Mają silną wiarę we własną kontrolę sytuacji, szczególnie tych na krawędzi ryzyka. Rzadko kiedy zastanawiają się nad tym czym jest śmierć, mają poczucie, że potrafią nad nią w pewnym stopniu panować, woleliby umrzeć szybko (Próchniak, 2008). W wyobrażeniu potocznym alpiniści

spozrzegani są jako ludzie cechujący się dużą sprawnością i siłą, wytrzymałością psychiczną i fizyczną, odpornością na trudy (Dzik, 2007).

ALPINISTA JAKO PIOTRUŚ PAN

Wydaje się, iż alpinista i Barrie'owski Piotruś Pan mają wiele wspólnych cech. Osoby cierpiące na syndrom Piotrusia Pana mają tendencje do popisywania się w różnego rodzaju sportach w sposób odbiegający od zdrowego rozsądku (Kiley, 1993), alpinisci cechują się natomiast bardzo wysokimi wynikami na skali ryzyka antystrukturalnego, określani są jako ryzykanci poszukujący przygód (Zaleśkiewicz, 2005). Ryzykują oni życie wyprawiając się w dalekie podróże, traktują ryzyko jako przyjemność, kiedy to dojrzałe mężczyźni nie muszą nieustannie igrać ze śmiercią. Dojrzałe osoby kiedy trzeba, są w stanie podjąć ryzyko, jednakże robią to w imię wyższego celu, którym nie są one same. Pobudki alpinistów do wspinaczki i podejmowania ryzyka są egocentryczne (Eichelberger, 2003).

Osoby cierpiące na syndrom Piotrusia Pana są w stanie podjąć aktywność w powszechnym mniemaniu świadcząca o dojrzałości, jaką jest praca zawodowa, częstokroć odnoszą w niej spektakularne sukcesy (Miłtuński, 2006; Krzemionka, 2006; Kostyla, 1999). Alpinisci także potrafią rzetelnie wywiązywać się ze swoich obowiązków zawodowych, praca staje się jednak dla nich jedynie środkiem do umożliwiających realizację w wolnym czasie marzeń, dającym możliwość odbywania kolejnych wspinaczek górskich, pokrycia kosztów podróżowania (Winiarski, Zdebski, 2008). A i tak podróże i wspinaczki nie są odbywane jako cel sam w sobie tylko stanowią funkcję instrumentalną, są jednym ze sposobów eliminowania uczucia monotonii, zmęczenia oraz znużenia współczesnym światem (Ibidem). Zaje się, że ulegają tutaj alpinisci potocznemu przeświadczeniu, iż „ostateczne szczęście czeka na nich gdzieś za horyzontem spełnionych marzeń” (Czapiński, 2004, s.54). Nie jest możliwe tu i teraz. Szczęśliwy będę dopiero gdzieś, kiedyś, po czymś... Przebija tu także poddanie się złudzeniu, iż sukces oznacza szczęście, a więcej (wyżej, oryginalniej), znaczy lepiej i przyjemniej (Ibidem).

Niedojrzała osoba jest w związku tak długo, aż partner odpowiada jej wyobrażeniom, jeśli zaczyna on stawiać wymagania i dążyć do czegoś innego, to człowiek z syndromem Piotrusia Pana rezygnuje ze związku (Eichelbeiger, 2003). Człowiek taki od partnera oczekuje akceptacji i aprobaty, typu zachowania charakterystycznego bardziej dla opiekuńczej matki (Kiley, 1993). Potrafi on w swojej pracy realizować najszczytniejsze ideały, jest wręcz nałogowo pochłonięty pasją, nie dostrzega jednak wagi bliskich relacji z ludźmi, szczególnie z rodziną (Eichel-

beiger, 2003). Podobny schemat postępowania można odnaleźć u alpinistów, którzy częstokroć dają temu dowód w wypowiedziach prasowych i telewizyjnych. Jak mówił Krzysztof Wielicki: „Co do wyrozumiałości partnera, to trzeba trafić na takiego, typu Matka Teresa, co tu dużo gadać, Jola (była żona – przypis M.W.) taka była. Dziś trudno znaleźć taką partnerkę. Trzeba mieć szczęście w życiu. Jednocześnie jestem świadomy, że odbyło się to kosztem mojej rodziny. W 100% jestem tego świadomy i to boli” (Wielicki, 2009, s. 21).

Świat jest pełen fałszywych bitew i fałszywych przygód. Alpinista – Piotruś Pan, chętnie angażuje się w walkę będącą jednakże niezwykle egoistyczną, jest uzależniony od przygody. Bez względu ile wyda, bez względu jak daleko zajędzie w swoim hobby, to nadal będzie ono tylko tym – zwykłym hobby, iluzją życia (Eldredge, 2003).

ZAKOŃCZENIE

Alpiniści jawią się jako ludzie, którzy mają trudności z wyrażaniem swoich emocji, są skupieni na sobie i własnych osiągnięciach, mają tendencje do nadmiernego podejmowania ryzyka, zamiast konfrontować się z codziennymi problemami uciekają, lub ciągle marzą o ucieczce do Górskiej Nibylandii. Można zatem ujmować alpinizm nie tylko w kategoriach niezwyklej pasji wykonywanej przez odważnych ludzi, ale także jako przejaw Syndromu Piotrusia Pana. W gestii każdego alpinisty, a także pasjonata górskich wspinaczek i terenowych wypraw, leży odpowiedź na pytanie, na ile wspinaczka jest drogą do samorealizacji oraz rozwoju wynikającą z wewnętrznego systemu wartości, a na ile stanowi zaspokojenie egoistycznych marzeń i dążeń małych chłopców i dziewczynek mieszkających w krainie Nigdy-nigdy? Czy wspinaczka jest wartością samą w sobie czy też eskapistycznym wyrazem nieumiejętności przyjęcia odpowiedzialności za życie swoje i najbliższych? Na ile jest świadomie wybieraną atrakcyjną formą spędzenia wolnego czasu adekwatną do indywidualnych możliwości psychofizycznych, a na ile jest motywowana przez głęboko tkwiący wewnątrz człowieka Syndrom Piotrusia Pana?

BIBLIOGRAFIA

1. Brat Efraim (2007) *Przewyciężyć syndrom Piotrusia Pana – rekolekcje dla twardzieli*. Wydawnictwo List, Kraków.
2. Czapiński J. (2004) *Psychologia pozytywna: nauka o szczęściu, zdrowiu, sile i cnotach człowieka*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
3. Dzik A. (2007) *Kobieta w męskim świecie. Studium socjologiczne kobiet, uprawiających „męskie” sporty. Na przykładzie wspinaczki wysokogórskiej, narciarstwa wysokogórskiego oraz ekstremalnych rajdów przygodowych*. Katowice, niepublikowana praca magisterska.
4. Eichelberger W. w rozmowie z Dziurdzikowską R. (2003) *Mężczyzna też człowiek*. Drzewo Babel, Warszawa.
5. Eldredge J. (2003) *Dziki serce. Tęsknoty męskiej duszy*. Wyd. W drodze, Poznań.
6. Heska-Kwaśniewicz K. (1996) *Baśnie o polskich górach. Rekonesans badawczy*. W: „Góry – literatura – kultura. Tom 1” Kobuszewski J., Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
7. Jacobi J. (2001) *Psychologia C.G. Junga*. Szafa, Kraków.
8. Kiley D. (1993) *Syndrom Piotrusia Pana. O nigdy nie dojrzewających mężczyznach*. Wydawnictwo Jacek Santorski, Warszawa.
9. Kopaliński W. (2001) *Słownik symboli*. Wydawnictwo Rytm, Warszawa.
10. Krzemionka D. (2006) *Dziewczynka na wieczność*. W: „Charaktery” Nr 10 (117) październik 2006, s. 16-17.
11. Kulik R. (2001) *Jak kształtować postawy proekologiczne. Trening grupowy w edukacji ekologicznej*. Wydawnictwo Naukowe Śląsk, Katowice, s.22.
12. Miłuński Z. (2006) *Piotruś Pan i jego szpan*. W: „Charaktery” Nr 10 (117) październik 2006, s. 10-15.
13. Naess A. (1999) *Czy w zdobywaniu gór jest sprzeczność?* W: „Dziki życie” Nr 5 (59) maj 1999. W: <http://pracownia.org.pl/dziki-zycie-numery-archiwalne,2203,article,3715>.
14. Okupnik M. (2003) *Himalaizm i socjologia w narracji autobiograficznej Wandy Rutkiewicz*. W: „Społeczny wymiar sportu” Dziubiński Z., Horizon, Warszawa.
15. Próchniak P. (2008) *Sporty ekstremalne a lęk przed śmiercią*, W: „Roczniki Psychologiczne” 2008, tom 11, nr 1. W: <http://www.charaktery.eu/badania/776/Sporty-ekstremalne-a-lek-przed-smiercia/>.
16. Twight M. (2008) *Całuj albo zabij*, Wydawnictwo Stapis.
17. Wielicki K. (2009) *Praca razy talent plus wiara do kwadratu=SUKCES*, W: „Manko” nr 6, czerwiec 2009, s.20-21.
18. Winiarski R., Zdebski J. (2008) *Psychologia turystyki*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.
19. Zaleśkiewicz T. (2005) *Przyjemność czy konieczność. Psychologia spostrzegania i podejmowania ryzyka*, GWP, Gdańsk.